

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,80 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tuzina) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiaste 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiastku.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 27 WRZEŚNIA 1934

NR. 113

## Jak wygląda nasza sytuacja budżetowa?

Podaliśmy swego czasu obszerne streszczenie przemówienia nowego premiera Kozłowskiego w dniu 1 sierpnia r. b. na zebraniu klubu BB. Całe to przemówienie tchnęło wielkim optymizmem i było nastrojone na pogodną nutę. Panu Premierowi przedstawiała się sytuacja gospodarcza w kraju nader pocieszająca. O budżecie n. p. powiedział, że się powoli stabilizuje. Tymczasem rzeczywisty stan rzeczy bynajmniej nie wygląda tak różowo i beztrudno, a raczej przeciwnie, zmusza on do poważnego zatroskania się o niego. Ze sprawozdania za miesiąc sierpień wynika, że wprawdzie budżet został zrównoważony, ale jedynie w ten sposób, że dołożono dla jego wyrównania 29,6 mil. zł z pożyczki narodowej. Znaczy to, że taką właśnie kwotę wynosi deficyt budżetowy za miesiąc sierpień.

Podobnie deficytowymi były i miesiące poprzednie. Taki stan, jak wywodzi „Słowo Pomorskie“, nie bardzo wygląda pocieszająco, bowiem z pożyczki narodowej już długo deficytów budżetowych nie będzie można pokrywać, ponieważ pożyczka znajduje się na wyczerpaniu. Sytuacja przedstawia się tem mniej pomyślnie, że w porównaniu z rokiem ubiegłym deficyty bieżącego budżetu wbrew zapowiedziom wcale nie maleją. Za okres budżetowy od kwietnia do sierpnia r. b. (przez pięć miesięcy) deficyt budżetowy wyniósł 134,5 milionów, jest więc nawet większy niż w roku ubiegłym za ten sam okres o 20,5 milionów.

Jak będzie wyglądał w tych warunkach nasz budżet do końca roku — trudno przewidzieć, można jednak już dziś wnioskować, że przewyżka wydatków nad dochodami będzie daleko większa niż w r. 1933-34.

Nie jest to więc pomyślny stan gospodarki finansowej Państwa, a łącznie z załamaniem się objawiającej się na wiosnę r. b. poprawy konjunktury gospodarczej — sprawa wygląda naprawdę mało pocieszająco.

W chwili obecnej są na ukończeniu prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1934-35. W związku z tem zaczyna się mówić o nowych operacjach kredytowych, mających zapewnić równowagę budżetową w przyszłym roku, jak o nowej pożyczce wewnętrznej, ale z kół oficjalnych wersji tej zaprzeczono; mówi się też o jakiejś pożyczce zagranicznej, ale, zdaje się, że na nią przy obecnym stanie rzeczy w polityce międzynarodowej wiele liczyć nie można. Wprawdzie ponoć przyszły budżet ma być w wydatkach o 60 milionów niższy, ale ta oszczędność jest zbyt mała, by wydatki zrównać z dochodami. To też pojawiają się znów pogłoski o projektach nowych podatków bezpośrednich i pośrednich.

Te pomysły rokuja najmniejsze widoki powodzenia, bowiem społeczeństwo i tak jest już przeciążone daninami publicznymi.

Tak czy owak, społeczeństwo winno sobie uświadomić trudności naszej sytuacji budżetowej i zdać sobie sprawę z konsekwencji, jakie wynikają z faktu, że niedobory w budżecie nie maleją. Idą na ludność czasy coraz cięższe, bowiem nie z innego źródła, tylko z kieszeni obywatela trzeba będzie czerpać na pokrywanie budżetowych deficytów. W takiej czy innej formie, czy w nowej pożyczce wewn. czy też w zwiększonych ciężarach podatkowych płacić będzie na to obywatel. A przecież ten z trudem borykający płatnik podatkowy raczej liczył, że wreszcie ulży mu się w ciężarach publicznych... Tymczasem o jakimś odetchnięciu narazie mowy być nie może, przeciwnie idą czasy naprawdę gospodarczo bardzo ciężkie.

## Wojna damska w Obozie Sanacyjnym.

Moraczewska przeciw Jaworskiej.  
Walka o kierunek w Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

W sanacyjnej organizacji „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet“ — istnieje ferment. Jest tam mianowicie walka między dwiema damami: założycielką „Związku p. Moraczewską, która organizacji chciałaby narzucić charakter czysto lewicowego związku i niezależnego od BB, — a p. posłanką Jaworską, która znów w „Związku“ chciałaby widzieć coś w rodzaju „damskiego BB“, a więc poddać go bardziej jeszcze, niż dotąd, rządowi, administracji itd. Walka wre. Szanowne damy „majowe“ kłócą się i fermentują. Tak było w Warszawie, w Krakowie. Tak jest i w Przemyslu. Tam dwie przywódczyni „Związku“ walczy z sobą ostro o wybór delegatki na walny zjazd „Związku“, który się odbędzie w Warszawie dnia 30 bm. Mianowicie — donosi korespondent „Gazety Warszawskiej“ — p. Zaczekowa, jedna z „przywódczyń“, opowiada się za p. Jaworską, a drugą, p. Stieborowa, za p. Moraczewską. Ta druga wydała nawet ulotkę z poparciem p. Moraczewskiej, a ku pogębieniu przeciwnej partii.

— „Pamiętajmy, — woła p. Stieborowa — o tem, że każdy teraz przynosi tylko szkodę państwu, gdyż wychowuje niewolnika, a nie obywatela, a z niewolnika powstaje buntownik. Uchowaj Boże, abyśmy Polki wychowywały niewolników i przyszłych wyrotowców. Zaślepieni partyjnicy i ci, którzy terror stosują, pozbawiani są wszelkiej etyki i działają niezgodnie z charakterem naszego narodu“.

Pod taki pręgierz dostaje się obóz p. Jaworskiej! Sanacyjne damy chcą wziąć kurs „na lewo“, a p. Jaworska jest temu przeciwna.

## nasze wioski czekać może taki sam los, jeżeli zawczasu temu nie przeszkodzimy?

Jak wygląda wieś polska, zalana  
żydostwem?

Częstochowska „Narodowa Gazeta“ podaje nam ciekawą ilustrację o wsi polskiej w pobliżu Częstochowy, zalanej żydostwem, pisząc:

„Oto obraz wsi Truskolasy. Mieszkają w niej 74 rodziny żydowskie czyli przeszło 400 osób; mają naturalnie swą bóżnicę, obecnie przystąpili nawet do budowy rytualnej łaźni — owej ohydnej w swem barbarzyństwie mykwy. W radzie gminnej mają swych przedstawicieli; handel i rzemiosło opanowali całkowicie, monopolizując w swych rękach eksport zboża i nabiału i zarabiając kolosalnie na pośrednictwie. Jeden z żydów został komendantem miejscowego „Strzelca“, dzięki czemu prowadzi biuro próśb i porad („Pomoc“). Krawcy, piekarze, rzeźnicy, czapnicy, szklarze — to przeważnie żydzi. Zapuścili już głęboko korzenie w grunt wiejski, czując się tu pewnie i bezpiecznie. A polską młodzież wiejską trapi głód i bezrobocie.“

Oto smutna perspektywa i dla naszych wsi pomorskich, o ile nie zdołamy stworzyć zawczasu skutecznej tamy dla zalewu żydowskiego. W niezrozumiałem jakimś zaślepieniu system sanacyjny popiera dążenia żydowskie.

## Dostał odprawę wprawdzie nie 50 tysięcy zł, lecz 26 tys. 820 zł naczelny lekarz Kasy Chorych.

Warszawa. Lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej Kasy Chorych w Warszawie został zwolniony ze stanowiska przy wprowadzaniu w życie nowych przepisów o pracownikach b. Kasy Chorych. Zwolniony lekarz, dr. Bakun, (brat p. Prystorowej) otrzymał stanowisko lekarza w wileńskiej dyrekcji kolejowej, ma więc być zapewniony. Mimo to dr. Bakun otrzymał odprawę w wysokości nie 55 tys. zł — jak poprzednio donoszono — lecz 26.820 zł.

Czy można się dziwić, gdy w takich warunkach okaże się brak pieniędzy na ubezpieczonych i na wynagrodzenie za pracę zwykłych lekarzy?

## Większość balonów poleciała nad Rosję.

Dwa balony niemieckie wylądowały  
w Estonji.

Doszły pierwsze wiadomości o losach balonów, które wystartowały wczoraj z Warszawy w zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Wszystkie balony odleciały w kierunku północno-wschodnim i wschodnim.

Meldunek z „Belgii“.

Pierwszy meldunek o przebiegu lotu, jaki nadszedł z Warszawy, był to meldunek z balonu „Belgica“. Mianowicie balon ten przeleciał o godz. 2.45 rano nad Stonimem. Lotnicy w drodze złowili kilkadziesiąt balonów propagandowych LOPP., wypuszczonych na lotnisku Mokotowskim. Docepili do nich list oraz przywiązali woreczek z piaskiem, poczem zrzucili cały ładunek nad Stonimem. W liście Demuyter zaznaczył, że balon leci na wysokości 2.800 metrów. List natychmiast przetelefonowano do kierownictwa zawodów w Warszawie.

Przed sowiecką granicą.

Belgijczycy polecili w kierunku granicy sowieckiej. Od posterunków granicznych K. O. P.-u otrzymał dziś Aeroklub telefoniczne meldunki, że widziano kilka balonów w chwili przelotu przez granicę.

Balony pozakonkursowe.

Balony, lecące poza konkursem, a mianowicie polski balon „Legjonowo“ z pocztą lotniczą oraz balon francuski „Erius“ — już wylądowały.

Balon „Legjonowo“ o 7-ej rano wylądował koło Szczucina, w odległości 800 metrów od granicy Prus, balon „Erius“ wylądował w nocy pod Radzyminem.

Lądowanie Niemców w Estonji.

Z balonów, lecących w konkursie, pierwsi wylądowali Niemcy.

Tallin, 24. 9. Balon niemiecki „Stadt Essen 2“, pilotowany przez Kaulena i Probstinga, wylądował o godz. 5-ej rano w odległości o 20 km. od miasta Felin, w Estonji. Miejscowość ta znajduje się w odległości 800 km. w prostej linii od Warszawy.

Tallin, 24. 9. Balon „Wilhelm von Opel“ (Niemcy) wylądował o godz. 8.15 w odległości 25 km. na północ od Dorpatu czyli w odległości około 850 km. w prostej linii od Warszawy.

Więści od kpt. Hynka.

O godz. 14.16 do baonu balonowego w Legjonowie przyleciał gołąb pocztowy z balonu „Kościuszko“, przynosząc meldunek, napisany ręką kpt. Hynka, następującej treści:

„Ptaszki trzymają się dobrze — z jednym rozstaje się z żalem. Hynek. Godz. 6 rano.“

„Toruń“ uciekł. — Francuzcy lotnicy  
pozostali bez balonu, wystartowali  
hiszpańskim balonem.

Wielką sensację wywołało pojawienie się nad trybunami niekształtnej powłoki balonu „Toruń“, lecącej bez kosza u spodu, szybko wznoszącej się w górę.

Jak się okazało, w czasie napełniania balonu obsługa nie dopilnowała dostatecznie balonu. Powłoka prześlizgnęła się przez kraj siatki sznurkowej, otaczającej balon, do której przymocowane są balasty i wymknęła w górę. Piloci francuscy, p. Ravaine i Deguy, pozostali bez balonu.

Wobec otwartej od dołu powłoki, gaz szybko ułotnił się i powłoka opadła na terenie poligonu w Rembertowie. Francuzi zwrócili się do hiszpańskich lotników, nie mogących brać udziału w zawodach, o wypożyczenie balonu „14 do Avril“. Balon szybko przygotowano do lotu, a Francuzi wystartowali przed godziną 10 wiecz. Opóźnienie to nie wpływa na długość lotu, Francuzi mogą więc nawet zawody wygrać.





